POSŁANIEC

MESSENGER

POLSKO - KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday November 22nd, 1925. No. 43

A FEW WORDS FROM POSTMASTER FRANK J. BOCK.

"Many of Newark's foreign population do not know that the Post Office "is located at the corner of Broad and Acadamy Streets, two blocks north "of Market Street", said Postmaster Frank J. Bock, in an interview today. This statement was prompted by the fact that Mr. Bock had learned that fareigners so often have been found on Broad Street wandering from one large building to another, looking for the Post Office. "A great deal of "trouble would be avoided if they would ask the traffic policeman on "Broad Street," said Assistan tPostmaster McLaughlin, who oerheard Mr. Bock's remark.

Mr. Bock then said he wished to call the attention of the people who corresponded with their friends and relatives in foreign countries, the fact the postage on postal cards is now three cents to Italy, Austria, Belgium, Czecho-Slovakia, Jugo-Slavia, France, Germany, Norway, Sweden, Poland, Russia and including Great Britain |England, Scotland anw Wales|, Northern Ireland, Irish Free State and New Foundland. And as a number of people will soon be mailing Christmas postal cards to their dear ones in foreign counrties, the senders are cautioned by the Government to make sure that the proper postage is put thereon otherwise double the amount of postage will be charged at the destination. inseled cards are not mailable, unless they are in an envelope.

Mr. Bock also stated that all persons in the United States receiving letters and letter-packages from foreign countries ,on which duty should have been paid, will be charged the additional sum of ten cents each to cover the cost of examination by Customs Officials.

In speaking of the Postal Savings Bank, which is a very busy department on the second floor of the Post Office, Mr Brock said, "It is surprising how many fareigners hide their hard-earned savings in their pockets o rat home, instead of putting them away safely in the Post Office Bank. Their money is safe with the Government, and they can get it back whenever they want to, without giving notice." A sign over the bank door reads that it is open from 8:30 in the morning until 5 o'clock in the evening, and on Mondays until 8 o'clock in the evening except when Monday is a holiday.

Mr. Brock continued: "Not long ago a Polish tailor here in Newark was attacked by thugs in his shop and beaten senseless and one hundred dollars taken from his pocket. They fortunately overlooked several hundred dollars in a bag in the closet; and this

money is now safe in the Newark Post Office Bank where the man says he will come every week and put away his savings." "There is another case," said Mr. Brock, "of an Italian woman, who came here and deposited $2,500. which she had kept at home for over two years ,during which time she never left the house ,fearing that someone might steal it .Finally she listened to the pleadings of her son, and he brought her to the Post Office Bank, where she deposited the precious savings and went away happy. Innumerable cases of this character could be recited, but the Government will not allow the names of any of the depositors to be given nr tell how much they have deposited."

It is hoped that many will take warning and not keep even fifty dollars of their savings in their pockets or in their homes, but have the Government take care of it and pay them interest.

DLACZEGO ŚWIĘCENIA HODUROWSKIE SĄ NIEWAŻNE?

Jednym z głównych i zasadniczych punktów nauki Kościoła Katolickiego o Sakramencie Kapłaństwa jest ten, że sakrament kapłaństwa wyciska na duszy przyjmującego ten sakrament człowieka niezmazalny charakter, czyli niezatarte piętno, którego nie można już nigdy zetrzeć.

Inaczej mówiąc, człowiek, który raz został wyświęcony prawnie na kapłana, pozostaje nim na zawsze. Tak nauczają wszystkie Kościoły Katolickie Rzymski, Grecki, Ormiański, Syryjski, Prawosławny i Starokatolicki.

Słynny kaznodzieja polski, Piotr Skarga ,tak się wyraża o sakramencie kapłaństwa: "Daje Pan Bóg tym Sakramentem piętno abo cechę na duszy poświęconemu, która się odjąć od nieg oprzez żadnego człowieka na świecie, ani ginąć w nim żadnym grzechem nię może, i przetoż ten Sakrament nigdy powtarzać się nie ma: kto go raz weźmie, trwa z nim póty, póki idusza trwa. Choć degradują kapłana, choć go suspendują, choć heretykiem i niewiernym zostanie, przedsię ta moc w nim trwa, dlatego bo tam na duszy piętno i cechowania Boskiej ręki. Nie człowiek kapłana czyni i moc mu kapłańską daje, ale sam Pan Bóg, i On sam na duszy piąno czyni idlategoż żaden człowiek zmazać tego nie może, co Pan Bóg ręką swoją napisał."

Inaczej jedak zapatruje się na tę nadzwyczaj ważną z punktu katolickiego kwestję heretyk Hodur. W "Straży" z dnia 17-go lipca, 1919 roku, tak o tem pisał: " Każdy ksiądz święcony przez biskupa Hodura traci prawa kapłańskie i staje się z powrotem świeckim człowiekiem tą chwilą ,gdy łamie przysięgę złożoną biskupowi Narodowego Kościoa i zrywa z nim stosunki.

Przysięga ta brzmi: Przysięgam Ci i Twoim prawnie wybranym następcom uszanowanie i posłuszeństwo w sprawach wiary, moralności i dyscypliny.

Ks. bp. Hodur wychowuje i święci księży, jako sługi i nauczycieli Narodowego Kościoła i daje im zupełną władzę iupoważnienie w obrębie Narodowego Kościoła; gdy który marny ksiądz zdradza i opuszcza Narodowy Kościół, albo dobrowolnie, albo z musu, traci charakter kapłański i upoważnienie, bo one były przeznaczone tylko dla dobra i tylko miały moc w Kościele Narodowym.

Gdy Judasz zdradził Chrystusa Pana i przeszedł do Jego wrogów, żydowskich kapłanów, stracił charakter i godność apostoła inikt go nie zalicza do 12-tu apostołów, choć tę godność piastował przed swą zdradą.

Lecz pisząc powyższe heretyk Hodur zapomniał widocznie o jednej rzeczy, a mianowicie o tej, że on także składał przysięgę przed otrzymaniem święceń biskupowi O'Harze i że biskup O'Hara święcił Hodura dla Kościoła Katolickiego, anie dla jakiegoś

tam "narodowego", który wówczas wcale nie istniał i e otrzymał od bpa O'Hara władzę i upoważnienie w obrębie Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Skoro więc Hodur złamał przysięgę złożoną bpowi O'Harze i Kościół Rzymski opuścił, dobrowolnie czy z musu, to już przez to samo — według jego własnej logiki —stracił charakter kapłański i stał się z powrotem świeckim człowiekiem.

Jako świecki człowiek, zamiast zająć się jakąś uczciwą pracą, to Hodur w dalszym ciągu udawał i dotychczas udaje katolickiego księdza, a nawet biskupa, chociaż sam się przyznaje, że przestał on być księdzem katolickim i stał się świeckim człowiekiem jeszcze w roku 1896 tj. wtenczas gdy opuścił Kościół Rzymski i objął probostwo w niezależnej parafji w Scranton, Pa.

Że zdrajca bpa O'Hara Hodur, odrzuca naukę Kościoła Katolickiego o sakramencie kapłaństwa, potwierdza to także fakt, że tenże Hodur ,nie będąc biskupem, ani nawet księdzem — według jego własnego oświadczenia — to jednak 'wyświęcał' on tak zw. 'księży' dla nowej swej sekty, którą przezwał "kościołem narodowym".

Z powyższego wynika, że wszystkie 'święcenia' i 'konsekracje' Franciszka Hodura nie są ważne, ponieważ nikt nie może udzielać innym tego, czego sam nie posiada i w co sam nigdy nie wierzył i nie wierzy.

Ks. W. J. Pawłowski
446 West 35th St.
New York, N. Y.

CO PISAŁ O HODURZE Ś. P. BP. KAMIŃSKI?

W numerze 48-ym "Warty" z dnia 25-go listopada 1904 roku, wydawanej w Buffalo, N. Y. przez śp. ks. Stefana Kamińskiego, biskupa Polsko-Katolickiego Kościoła, znajdujemy artykuł interesującej treści:

Bezwstydny Przewrotnik"

Postanowiliśmy Hodurem nie zajmować się wcale, gdyż przez swoje postępowanie zasługuje on tylko na ogólną wzgardę, lecz ponieważ bezczelny ten człowiek z każdym dniem posuwa się dalej i bałamuci naszych braci, więc z obowiązku musimy zwrócić mu uwagę na to, że "czasem można ogłupiać jednych, a czasem wszystkich, lecz nie zawsze ogłupiać można wszystkich." |słowa te powiedział Prezydent Linlcoln.| Gdyby Hodur zastanowił się nad tem, przyznałby nam rację.

"Trzy lata temu Hodur w swej anarchistycznej "Straży" wyszydzał i w nieprzyzwoitych rycinach przedstawiał papieża, rzymskich i niezależnych biskupów, twierdząc, że "łupanych czapek |mitrów| ani kijów biskupich niepotrzeba", a teraz za czem goni? Za niczem innem jak właśnie za powyższymi przedmiotami i tytułem biskupim.

"Dwa lata temu ten sam Hodur wysłał swego agenta Plucińskiego do biskupów Kamińskiego i Kozłowskiego z prośbą o konsekrację; biskup Kamiński odmówił mu z góry zaś łatwowierny biskup Kozłowski wdał się z nim w umowy, czego później bardzo żałował a Hodur został na lodzie, lecz niedał jeszcze za wygrane, na swój koszt wysłał Błażowskiego aż na wyspę Ceylon, w Indjach, prosząc o konsekrację, lecz tamtejszy arcybiskup Alvarez odniósł się z tą sprawą do bpa Ks. S. Kamińśńkiego w Buffalo zapytując się co to za człowiek i czy wart jest być katolickim biskupem, na co biskup Kamiński odpowiedział, że nie a w dodatku posłał arcybiskupowi Alvarez kilka numerów "Straży" z komentarzami, więc odmówiono mu żądanej przysługi. Hodur widząc, że nie jest godnym zostać biskupem z tej strony, udał się do Europy i szukał szczęścia u Jansenistów w Holandji i u Starokatolików w Szwajcarji, ale

tam zapobiegł mu biskup Kozłowski. Później szukał łaski u Armeńskich, prawosławnych i innych sekt biskupów, lecz wszędzie nadaremno. Nareszcie zwrócił się do swoich dawniejszych zapatrywań, że "można być biskupem i bez legalnej konsekracji" więc zwołał "synod" wmówił w obecnych "delegatów" z łona zagorzałych socjalistów, że dawniej zmylił się, twierdząc, że kościół może istnieć bez biskupa |pomimo że Paweł Św. wyraźnie mówi: Kościół bez biskupa nie jest kościołem| odwołał swój "błąd" i przekonał ich, że on musi być biskupem, bo inaczej sekta jego upadnie. "Delegaci" usłuchali jego prośby i ogłosili go biskupem nominatem w nadziei, że postara się o konsekrację. |Hodur liczył na arcybiskupa Vilatte'go, którego nawet na swój synod zaprosił, lecz arcybiskup za radą biskupa Kamińskiego odmówił mu.|

"Zaraz po synodzie Hodurek sprawił sobie szaty biskupie, ubrał się w takowe, wsadził pierścień na palec, mitrę na głowę, wziął berło w rękę, puknął nim w podłogę i kategorycznie ogłosił że jest już biskupem" i żadnej konsekracji nie potrzebuje, bo pensylwański reformowany "kościół" żadnych święceń ani konsekracji nie uznaje. "Na takie diktum lud osłupiał; cokolwiek sobie poszemrał, jedni go natychmiast porzucili, a reszta wegetuje tymczasem Hodur rozbija się jako prawowity katolicki biskup! Czegoś podobnego jeszcze świat nie widział.

"Hodur sprowadził wielki wstyd na cały tak zwany niezależny kościół, za niego inni cierpieć muszą, bo nasi przeciwnicy mają słuszny powód szydzić z nas. Hodurowskie szalbierstwo nie ma granic; szkoda, że urodził on się polakiem! Uciekajcie od niego, jak od morowej zarazy!"

Od tego czasu, Hodurowi się pokiełbasiło w tepetynie, zdaje mu się że jest katolikiem i że mu wolno religję fałszować, Pana Boga zdetronizować, lud polski ogłupiać i wyzyskiwać.

Do siedmiu sakramentów obowiązujących w całym niepodzielnym Katolickim Kościele dodał ósmy sakrament Z siedmiu pierwszych soborów odrzucił trzy, zaś w wykazie religijnym oświadczył że "Wiara do zbawienia jest niepotrzebna" pomimo że wie o tem, że Pan Jezus kładł główny nacisk na wiarę i że na wierze oparte jest życie religijne. Wiara jest fundamentem religji Chrześcjańskiej.

Hodur twierdzi, że "Wiara do zbawienia jest niepotrzebną" ale tenże sam Hodur propagując niewiarę w zbawienie rozszerza propagandę za budowaniem kościołów swojego wynalazku i niby też do otrzymania zbawienia, a jakże! . . .

Albo Hodur kpi z wszystkiego i wszystkich albo też pomięszało mu się w głowie tak, że niewie dokąd i po co dąży.

Zwolennicy Hodurowskiego zbawienia powinni czemprędzej kazać zbadać Hodura psychjatrom, bo jak kompletnie zwarjuje, to któż ich będzie ośmieszał, podlił i oszukiwał?

DLACZEGO WYSTĄPIŁEM Z KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO

Powód niniejszego wyjaśnienia.

Od czasu mego wystąpienia z Kościoła Rzymsko-Katolickiego, w roku 1918, odbieram tak straszne prześladowanie ze strony Kościoła Narodowego iż jedynie dziwnej mocy mego ducha i niezwykłej odporności organizmu zawdzięczam, iż wogóle żyję i to w warunkach, których ja sam za siebie nie jestem w stanie opisać ani wyrazić na zewnątrz. Biada zwyciężonym! Nie dosyć, iż zniszczony i podcięty kłamstwami i oszczęstwami w opinji publicznej, przez K. N. stale buntowanej przeciw mnie; nie dosyć tego dotąd;

od roku 1919! Już dziś rok 1925-ty, zmierza ku końcowi, a zawziętość K. N. przeciw mnie nie tylko nie zmniejsza się, ale wzrasta i nie widać folgowania.

Ile kłamstw i oszczerstw i plugactwa rzucono przeciw mnie w ciągu ostatnich siedmiu lat, aby mnie zniszczyć i zdyskredytować wobec Polski i wobec polonji amerykańskiej, nie sposób wypowiedzieć. Dla przykładu, jak K. N. urabia przeciw mnie opinję publiczną i jak bezcześci mnie, niech posłuży choćby ten jeden wypis z tylko jedego numeru dwutygodnika, tzw. "Roli Bożej" organu biskupa Hodura, z dnia 19go września 1925. Czytam tam:

"Czasem jakiś zwyrodniały wikary rzymski, chce zostać odrazu prałatem, biskupem, a gdy mu się sen nie ziści, zostaje niezależnym księdzem, w tej myśli, że niezależne pole szerokie, otwarte i że mu wolno będzie po niezależnym ugorze czynić, co mu się żywnie podoba . . . Ale czyni to do czasu a po krótkiej, strasznej i piekielnej zabawie . . . trzeźwieje i wraca, albo do Rzymu, albo w rynsztoku ginie, albo idzie splamiony i ogłupiony do Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła Tak czynił Vilatte, Miraglia, Mickiewicz, Karfora, jak czyni Słociński Markiewicz, Zielonko i Mazur."

Tak brzmi sąd Kościoła Narodowego o mnie, nie licząc setek innych osądzań i posądzań. Nie mogę sam o sobie wydawać sądu. Biada zwyciężonym! I to przez tych, z którymi nigdy walki nie podejmowałem! Mdło robi się człowiekowi, zmarnowanemu, który po siedmiu latach katuszy jeszcze takie odbiera sądy.

Czy wobec takiego sądu wolno mi bronić się? Czy w społeczeństwie brak już ludzi, umiejących bezstronnie osądzać ich ofiarę? Czy są ludzie, którzy nawet osądzonemu dają sposobność do wypowiedzenia jego zdania? Czy są ludzie, którzy nawet po uwięzieniu i straceniu osądzonego mogą rozpatrywać sprawę, za którą został on skazany? Nie wiem. Dotąd bowiem czuję się opuszczonym nawet przez tych, którym całe życie czyniłem dobrze, siebie na tułactwo skazując.

"Zwyrodniały wikary rzymski", chce zostać odrazu prałatem, biskupem," "gdy się sen nie ziszcza, zostaje niezależnym księdzem", "i wraca albo do Rzymu, albo w rynsztoku ginie, albo idzie splamiony i ogłupiony do Polskiego Nar. Kat. Kościoła . . . tak czyni i Mazur. Biada zwyciężonym!

To jest zapłata za poświęcone ludo

wi życie, za sponiewierane lata w pracy oświatowej, za obronę praw ludu wśród jednych gnębicieli odbiera się zapłatę od drugich inkwizytrów!

Co do mego charakteru i mego postępowania w oKściele Rzymskim, opinję może wydać tylko Rzym, który mnie znał od roku 1907 do 1918. Niech tam, w Chicago wydadzą sąd, iż byłem "zwyrodniałym wikarym rzymskim". Może i stamtąd rzucą oszczerstwa i kłamstwa. Do ich woli. Kłamcie wszyscy.

"Chce zostać odrazu prałatem, biskupem". Nigdy o tem nie myślałem w Kościele Rzymskim, zaś poza Kościołem Rzymskim urząd prałata i biskupa przyjąłem od ludu dla przewodniczenia tej gromadzie, która mnie na urzędzie postawiła. Sam siebie na urząd biskupa nie wybrałem.

Dlaczego wystąpiłem z Kościoła Rzymskiego? Nie chcę opisywać szerokich szczegółów, aby nie nadużywać gościnności szpalt Posłańca. Nadto musiałbym dać osobie świadcetwo dodatnie, a tego nie ścierpieliby kłamcy. Wie lud w Chicago, ten niech świadczy, oraz ci, którzy mnie słuchali. Jeśli kłamcom zależy, mogą wydobyć kłamliwe świadectwa. Ja nie mam nic do powiedzenia wobec kłamców, oszczerców. Biada zwyciężonym! Ale jeśli komuś kiedyś będzie zależało na prawdzie znajdzie sąd o mnie dobry.

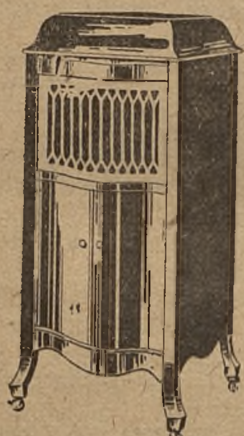
Wystąpiłem z Rzymu, gdyż tak chciałem. Miałem powody, za to, iż czyniłem to, co czyniłem. Za uświadamianie ludu, za polskość, i za prawdę. Dobrowolnie wyszedem, bez żalu ku Rzymowi, a jedyny żal czuje ku tym, którzy rozbili moje najpiękniejsze dzieło, Towarzystwo Oświaty. Lecz przepadło. Nie myślałem o kościele niezależnym wówczas. Jednak myślałem nad tem, jak rzymsko-katolickim księdzem będąc, możnaby budzić ducha narodowego i pogodzić wierność kościołowi z wiernością narodowi, z którego wyszedłem. To okazało się niemożliwem w praktyce i wystąpiłem,

D. C. N,



Wielkiej Wartości

SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD $225 W GÓRĘ



FONOGRAFY
OD
$19tu W GÓRĘ

GRIFFITH PIANO CO.
605-607 Broad Street

NEWARK, N. J.

JAN ŁOZOWSKI
POLSKA BUCZERNIA

Wyrąb świeżego mięsa i wyrób wszelkich wędlin

64 SO. ORANGE AVE.

HILL THEATRE

Piękne widoki z nad brzegów Leny

Bardzo śmieszne opowiadanie na pograniczu Meksyka.

Balet złożony z 16 tanecznic a 7 pryncypałów

Wiele Śmiechu i Wiele Humoru

100 SPRINGFIELD AVENUE
Junction S. Orange Avenue
Newark, N. J.

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE, TAPETY.

8 CHARLTON STREET,
przy Springfield Ave., Newark.

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe, Automobile, piece parowe oraz wszelkie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.
United States Savings Bank Bldg.

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za $195.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.